

RYSZARD BUJALSKI

ur. 1927; Jamki



Miejsce i czas wydarzeń	Wołyń, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, relacje polsko-ukraińskie

7. Przed wojną między Polakami i Ukraińcami były bardzo dobre stosunki

Przed wojną były bardzo dobre stosunki. Ze względu na naszą majątność kłaniano się, mówiono „dzień dobry”. Najczęściej mówili: „Dobryj deń”. Jak przyszły wojska radzieckie, no to przed cerkwią urządzono bramę powitalną, a propagandzista zapowiadał świetlaną przyszłość. No to Ukraińcy zrobili się wobec nas bardzo wrogo nastawieni. Ale po pewnym czasie, jak w sklepie zabrakło artykułów żywnościowych, to mówili: „Nie tak zapowiadano”. I wtedy zaczęli zmieniać swój stosunek do nas. Bo przy okazji i Ukraińców też wywozili na daleki wschód. Natomiast już jak byli Niemcy, jak powstała samostijna Ukraina, tworzyła się, no to Ukraińcy byli wyjątkowo negatywnie nastawieni. Miałem takie zdarzenie, że szedłem koło naszego sąsiada, i przed domem stał rówieśnik, i koledzy, Ukraińcy, i zatrzymali mnie. Dali sąsiadowi różgę i mówią: „Poćwicz go teraz”. Wziął i uderzył mnie tą różgą, a mnie się udało tą różgę wyrwać, no i nie wiedziałem, co z sobą zrobić. Przedtem powiedziałem, że niech on ćwicz, tylko żeby oni nie wtrącali się. Dali słowo honoru, że nie będą się wtrącać. I wyrwałem mu tą różgę, i w pewnym momencie sobie pomyślałem - rzucę pod nogi - i mówię: „Ja z tobą walczyć nie będę”. Odwróciłem się i odszedłem. Myślałem, że wtedy nastąpi atak, ale o dziwo nie ruszyli się. Ale przeżycie było nieprzyjemne. Czasem wydaje się, że to jest nieprawda, że to jest sen. Ale niestety - tak było. Życie, to jest ciągła walka z przeciwnościami losu.

Data i miejsce nagrania	2018-02-23, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"